



O Zborze Ludu Pana w Jaroszowicach

Z życia zborów

Jaroszowice to wieś na południowy wschód od Wadowic, położona w pięknej dolinie Skawy. Światło Prawdy biblijnej dotarło tam kilka lat przed II Wojną Światową. Jednym z pierwszych badaczy w okolicy był br. Radwan z pobliskiej Ponikwi. Wkrótce Prawdę poznał br. Franciszek Baklarz z tej samej wsi – przyjął on chrzest w 1938 r. na konwencji w Roczynach. On, jak i br. Tatar z Barwałdu uczęszczali początkowo do zboru w Roczynach. W tej wsi koło Andrychowa zbór mieścił się w domu br. Wojciecha Potempy. Do Roczyn chodzili piechotą – tam i z powrotem kilkadziesiąt kilometrów, ale co to było wobec wielkości i wspaniałości Prawdy Bożej, którą poznali. Jak wielka była wiara i poświęcenie tych braci! Dwóch braci z Barwałdu jeździło zaś do zboru w Swoszowicach koło Krakowa. Z inicjatywy br. Augusta Stahna, przewodniczącego Zrzeszenia, który na początku 1939 r. odwiedził Roczyny, powstał zbór koło Wadowic, mianowicie najpierw w Barwałdzie w domu br. Tataru (ten dom dotąd stoi koło szosy). Gromadził on początkowo już 25 osób – braci i sióstr. Starszym w zborze był br. Józef Targosz z Choczni, a diakonem br. Tatar – człowiek, który każdą wolną od pracy w gospodarstwie chwilę wykorzystywał na czytanie książek.

Po wojnie bracia zgromadzali się już w Jaroszowicach w domu przyjaciela Prawdy Piotra Woźniaka; jego żona Stefania przyjęła chrzest przez zanurzenie już po wojnie, na jednej z konwencji. Po wojennej zawierusze bracia powoli odnajdywali się, zbór powiększał się ilościowo i liczył już 40 osób. Pochodzili oni z samych Jaroszowic, jak też dojeżdżali na nabożeństwa z bliższych i dalszych okolic – z Ponikwi (braterstwo Maria i Franciszek Baklarzowie z dziećmi: Karolem, Tomaszem i Zofią; Maria Baklarz przyjęła chrzest na drugiej po wojnie konwencji w Przeciszowie w 1945 r. u braterstwa Klimczyków), Choczni (braterstwo Kunegunda i Józef Targoszowie), Witanowic (braterstwo Maria i Julian Kowalikowscy), Barwałdu (np. br. Targosz, siostra Maria Moskałowa, br. Stawowy, br. Jan Kalemba, który poznał Prawdę na emigracji zarobkowej w USA), z Kalwarii (braterstwo Stefania i Eugeniusz Zadorowie z synami Eugeniuszem i Mieczysławem), z Zebrzydowic (braterstwo Helena i Leon Zajdowie), z Zembrzyc (braterstwo Maria i Teofil Kozieliowie z Koźla), ze Stryszawy koło Suchej (braterstwo Rozalia i Ignacy Iwaniakowie z synami Janem i Stanisławem).

Oprócz wymienionych, członkami zboru byli (względnie są): braterstwo Eleonora i Władysław Brańkowie z Gorzenia Górnego, s. Stefania Smaza z synem

Tadeuszem (s. S. Smaza z domu Brańka przyjęła chrzest w 1938 r. w Roczynach), braterstwo Rozalia i Stanisław Gierkowie z synem Kazimierzem i córką Stanisławą, braterstwo Józefa i Kazimierz Gierkowie z synem Ireneuszem i córką Lidią, braterstwo Daniela i Stanisław Kramkowie, braterstwo Roman i Antonina Miksowie (od 1986 r. w Krakowie), br. Karol Baklarz od 1945 r., kiedy przyjął chrzest na pierwszej po wojnie konwencji w Gaju koło Chrzanowa, od 1962 r. członek zboru w Krakowie, s. Zofia Baklarz (po mężu – Kadłuczka) od 1946 r., potem w zborze w Krakowie. Trudno byłoby wszystkich wymienić.

Starszymi w zborze byli wtedy br. J. Targosz (przez około 20 lat), br. Ferdynand Cwiertnia (w domu braterstwa Cwiertniów zbór był przez kilka lat) oraz br. T. Koziół, potem także br. T. Smaza i br. K. Gierek, br. J. Kowalikowski, diakonami byli br. F. Baklarz, br. I. Iwaniak, początkowo br. T. Smaza, br. Leon Zajda. W 1945 r. zbór jaroszowicki zorganizował w obejściu s. Smazy konwencję, która zgromadziła około 500 uczestników – braci poświęconych i sympatyków. Na tej konwencji przemawiali m. in. br. Mikołaj Grudzień, br. Walenty Wojtkowski. Następną konwencję zorganizowano w 1948 r. W 1955 r. zmarł br. F. Cwiertnia; jego pogrzeb w dniu „wszystkich świętych” stał się pięknym świadectwem Prawdy biblijnej dla wszystkich uczestników tej smutnej uroczystości.

Po śmierci br. F. Cwiertni zbór przeniósł się do pobliskiego Gorzenia Górnego, do domu braterstwa Brańków.

Niekiedy odwiedzali nas bracia starsi z innych zborów, na przykład z Bielska br. Tadeusz Bajorski i br. Antoni Zdrowak, z Kóz br. Stanisław Sablik, z Andrychowa br. Władysław Jończy, br. Józef Potempa, br. Kazimierz Wykręt, z Chrzanowa bracia Grudniowie – Mikołaj, jego synowie Henryk i Stanisław, br. Henryk Kamiński, br. Stanisław Sroka; przyjeżdżali również bracia z Krakowa. Odwiedzali nas też czasem braterstwo Elżbieta i Władysław Franczakowie ze zboru w niedalekim Juszczyńcu. Cieszyliśmy się zawsze z tych odwiedzin, zawsze też usłyszeliśmy coś ciekawego z Biblii, z Boskiego Planu Wieków i wyteśknione Królestwo Boże stawało się nam bliższe. Po nabożeństwie szliśmy nieraz nad płynącą w pobliżu Skawę; patrząc na wartko płynącą rzekę, na okoliczne góry i lasy, podziwialiśmy wspaniałe dzieła świętych rąk Pańskich i wielkość Stwórcy – On to wszystko stworzył dla nas, abyśmy z tego korzystali i tym się cieszyli. On w swojej miłości do nas dał nam w Chrystusie Jezusie nadzieję żywota wiecznego. Pamiętamy z pieśni nr 358 słowa: „Choć piękne doliny i góry są Twe, niebiańskie wyżyny to pragnienie me”.



W 1962 r. z powodu różnic w poglądach, jakie powstały na temat tzw. ślubowania (zamienionego na przyrzeczenie) wierności Polsce Ludowej oraz w kwestii poparcia przez Zrzeszenie w Polsce połączenia się w USA braci tzw. wolnych z braćmi z Brzasku - Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego, zbór przejściowo podzielił się - część braci zbierała się u braterstwa Brańków w Gorzeniu Górnym, a część u braterstwa Gierków w Jaroszowicach. Po niewielu latach, kiedy różnice wygasły, bracia połączyli się znowu i odtąd zgromadzali się razem w gościnnym domu braterstwa Gierków. Zbór w Jaroszowicach i zbór w Andrychowie urządały co miesiąc większe zebrania. Stopniowo zbór zmniejszał się jednak liczebnie, a to z powodu wymierania braterstwa starszych wiekiem, jak też przeniesienia się wielu braci młodszych do innych zborów, co było związane z podejmowaniem pracy w innym miejscu, np. braterstwo Miksowie i br. Karol Baklarz z siostrą Zofią oraz br. Jan Iwaniak przenieśli się do zboru w Krakowie (br. J. Iwaniak był w nim diakonem, jego synowie Daniel i Marek to z kolei obecnie członkowie krakowskiego zboru), inni do Oświęcimia. W 1990 zbór liczył już 13 osób, w 1992 - tylko 8 (rodzina braterstwa Gierków w liczbie 7 osób, w

tym s. Iwona - żona Ireneusza Gierka, która dla Prawdy biblijnej opuściła zakon, oraz br. T. Smaza); od 1992 r. pozostali bracia uczestniczyli w nabożeństwach w zborze w Andrychowie. W rezultacie tych zmian w 1997 r. obydwie zbory połączyły się formalnie w jeden. Br. Ireneusz, syn braterstwa Gierków jest obecnie starszym zboru w Andrychowie.

Jednak psalmy i pieśni wciąż rozbrzmiewają w naszych domach w Jaroszowicach i w ten sposób długie tradycje tutejszego zboru są kontynuowane. Słowo Pańskie jest wciąż pochodnią nogom naszym i światłością ścieżkom naszym, jak pisze psalmista w Psalmie 119 w. 105. Często gościmy braterstwa z innych zborów i cieszymy się bratnią społecznością w Słowie Pańskim. Mimo różnych doświadczeń wciąż pielgrzymujemy do niebiańskiego Kanaanu, a nasz Ojciec Niebiański dodaje nam w tej pielgrzymce sił; jesteśmy świadomi Jego opieki i wdzięczni za to.

Zajda Aleksander
R-
„Straż”

Na podstawie materiałów dostarczonych przez br. K. Baklarza i br. K. Gierka oraz wspomnień Rodziców i własnych